

JERZY DYGDALA

Instytut Historii PAN, Toruń-Warszawa

OBSERWACJE I OPINIE SASKO-POLSKIEGO KONSYLIIARZA
JANA BENIAMINA STEINHAUSERA O SCHYŁKU PANOWANIA
AUGUSTA III I O ELEKCJI STANISŁAWA AUGUSTA

Wśród licznego grona urzędników, oficerów, lekarzy, księgarzy i innych przybyszów z krajów niemieckich, którzy w dobie unii polsko-saskiej osiedlili się w Rzeczypospolitej¹ na szczególną uwagę zasługuje postać radcy kameralnego Jana Beniamina Steinhausera (1692-1767), mieszkającego w Warszawie urzędnika skarbowego i pisarza politycznego, wiernie służącego dwóm kolejnym Wettinom, a następnie Stanisławowi Augustowi².

Rodzina Steinhäuserów (tak się początkowo pisali) pochodziła ze Spiry (Speyer) w Palatynacie i dopiero w 1692 (1693?) r. przeniosła się do Saksonii (zapewne na skutek zniszczenia miasta przez Francuzów w 1689 r.). Dwaj bracia Georg Peter (Jerzy Piotr — zmarły w Toruniu w połowie 1748 r.) i Johann Adam Steinhäuserowie od początku XVIII w. (od 1714 r.?) prowadzili w Dreźnie i w Warszawie własny dom bankowy, który obsługiwał interesy finansowe Augusta II, tak jako elektora saskiego, jak i króla polskiego³. J. B. Steinhauser był synem młodszego z braci Jana Adama (zmarłego w 1757 r.) i to zapewne ojciec wprowadził go w tajniki ówczesnej skarbowości. Jan Beniamin prawdopodobnie już od 1715 r. przebywał w Polsce, gdzie też nauczył się języka polskiego. Biegłe władał również francuskim.

Początek szerszej działalności publicznej J. B. Steinhausera wiąże się z wysłaniem go 21 czerwca 1730 r. (już jako konsyliarza — tj. radcy), wraz z Maciejem Kemlą Grabowskim, do żup wielickich i bocheńskich, w celu kontroli dotychczasowej administracji tych salin⁴. Pozostał tam aż do marca 1738 r., przy czym w dobie bezkrólewia 1733 r. utrzymywał bliskie kontakty z saskimi komisarzami działającymi na rzecz kandydatury Wettina na tron polski i na zlecenie ministra Henryka Brühla obserwował

¹ Na kontakty kulturalne polsko-niemieckie w XVIII w. ostatnio zwrócili uwagę: S. Salmonowicz, *Polacy i Niemcy wobec siebie. Postawy — opinie — stereotypy (1697-1815)*, Olsztyn 1993; M. Klimowicz, *Polsko-niemieckie pogranicza literackie w XVIII wieku. Problemy uczestnictwa w dwu kulturach*, Wrocław 1998.

² Pełny życiorys J. B. Steinhausera jest obecnie przygotowywany przez autora niniejszego artykułu dla PSB.

³ J. Trzoska, *Rola saskiego domu bankowego Steinhauserów w kontaktach z Gdańskiem za Augusta II (1714-1721)*, „Rocznik Gdański” 60, 2000, z. 1, s. 5-21.

⁴ „Kuryer Polski” 1730, nr 26. Warto dodać, że w latach 1717-1724 generalnym dzierżawcą żup krakowskich był jego stryj Jerzy Piotr Steinhauser, por. A. Keckowa, *Żupy krakowskie w XVI-XVIII wieku*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1969, s. 414.

poczynania wojewody krakowskiego Teodora Lubomirskiego, o którego lojalności dwór drezdeński nie był w pełni przekonany⁵. 17 grudnia 1737 r. August III mianował J.B. Steinhausera członkiem Komisji Skarbu Królewskiego (Kamery) i od 24 marca 1738 r. (po powrocie z Wieliczki) aż do choroby, na którą zapadł w połowie września 1766 r., niezwykle pilnie uczestniczył we wszystkich pracach tego organu skarbowego. Zmarł w Warszawie 14 stycznia 1767 r.⁶

Steinhauser przejawiał głęboką wiedzę nie tylko z zakresu skarbowości i administracji polskiej (zwłaszcza dotyczącą spraw podatkowych i monetarnych, zarządzania salinami i ekonomiami królewskimi), ale również z ustroju i historii Rzeczypospolitej. M.in. przygotowywał przed sejmem 1738 r. projekty reform skarbowych. Nawiązał bliskie kontakty z warszawskim środowiskiem naukowo-literackim, sam był zresztą znanym bibliofilem, którego bogaty księgozbiór został zakupiony po jego śmierci przez króla Stanisława Augusta⁷. Był też współautorem znanego traktatu ustrojowo-ekonomicznego *Memoires sur le gouvernement de la Pologne* wydanego drukiem zapewne w 1759 r., a następnie ponownie opublikowanego w 1763 r. w poszerzonej wersji niemieckiej pod tytułem *Grundriss der heutigen Staatsverfassung von Pohlen*. Według ustaleń Władysława Konopczyńskiego Steinhauser uzupełnił i przeredagował (w porozumieniu z autorem) pierwotny tekst tego traktatu napisany przez stronnika saskiego, biskupa kujawskiego Antoniego Sebastiana Dembowskiego⁸.

J.B. Steinhauser był oczywiście bezpośrednio związany z dworem saskim i jego najbliższym otoczeniem. Zbliżył się też, za pośrednictwem Jacka Ogrodzkiego, do Czartoryskich i utrzymywał te kontakty również wtedy, gdy Familia przeszła do antydworskiej opozycji. Ponadto co najmniej od 1760 r. był plenipotentem Poniatowskich. Jako protestant (wyznania ewangelicko-augsburskiego) należał do starszych ewangelickiej gminy wyznaniowej⁹, był też wtajemniczony w działalność polityczną

⁵ Por. Sächsisches Hauptstaatsarchiv Dresden, Geheimes Kabinett — Polen, Derer Cabinets-Ministres, Grafen von Wackerbart-Salmour und Generals von Baudissin Negotiationes in Warschau, Loc. 3556, vol. 2, k. 223: relacja [J.B. Steinhausera] o sytuacji w Polsce z maja-czerwca 1733, k. 221: H. Brühl do J.A. Wackerbartha-Salmoura, Drezno 3 VI 1733 (potwierdza otrzymanie doniesień od J.B. Steinhausera i zleca komisarzom utrzymywanie z nim kontaktów).

⁶ Por. AGAD, Archiwum Kameralne, II/2-II/26 i III/1-III/3: protokoły posiedzeń Komisji Ekonomicznej z lat 1738–1767; o działalności Komisji zob. E. Stańczak, *Kamera saska za czasów Augusta III*, Warszawa 1973, jednak autor praktycznie nie wykorzystał podstawowych źródeł, tj. protokołów obrad Komisji.

⁷ Por. informacje jego przyjaciela Jana Daniela Janockiego, (J.D. Janocki, *Lexicon derer itztlebender Gelehrten in Polen*, Breslau 1755, s. 157–158) oraz nekrolog po zgonie Steinhausera opublikowany przez Samuela Luthra Gereta w „Thornische Wöchentliche Nachrichten und Anzeigen” 8, 1767, s. 34.

⁸ W. Konopczyński, *Nieznany autor znanej książki (1759)*, w: *Studia z dziejów kultury polskiej*, red. H. Barycz, J. Hulewicz, Warszawa 1949, s. 391–400. Silnie rolę biskupa Dembowskiego jako autora tej pracy akcentuje Jacek Staszewski (*Koniec unii z Saksonią*, w: *Polska czasów saskich*, red. M. Wrzosek, Białystok 1986, s. 83–84).

⁹ O ówczesnych warszawskich środowiskach ewangelików zob. W. Kriegseisen, „Warszawa dysydencka”, w: *Warszawa w dziejach Polski*, red. M.M. Drozdowski, Warszawa 1998, s. 75–82.

dysydentów polskich zmierzających do uzyskania równouprawnienia wyznaniowego i politycznego. Ważna jest jego osobista znajomość z ambasadorem rosyjskim w Rzeczypospolitej Hermannem Karlem Keyserlingkiem, u którego dość często bywał. Całkowicie zintegrowany z warszawskim środowiskiem dworsko-urzędniczym oraz mieszczańską elitą finansową i intelektualną, utrzymywał wciąż korespondencję z Dreznem (z przyjaciółmi lub dalszą rodziną) i stale interesował się sprawami swej pierwszej ojczyzny.

W Archiwum Państwowym w Toruniu zachowało się przeszło 400 listów J. B. Steinhausera do jego przyjaciela, toruńskiego burmistrza, polityka i prawnika, Christiana Klosmanna. Poznali się zapewne podczas długich pobytów Klosmanna w Warszawie, kiedy Klossmann jako sekretarz rady Torunia pełnił funkcję rezydenta miasta na dworze Augusta II. Listy te pochodzą z lat 1754–1767, przy czym dla okresu od października 1763 r. do początku 1767 r. zachowała się całość tej korespondencji. Steinhauser dwa razy w tygodniu (tj. każdą pocztą) wysyłał do swego toruńskiego przyjaciela listy o objętości 2–3 stron, w których informował nie tylko o najważniejszych wydarzeniach w Polsce i w krajach sąsiednich (zwłaszcza w Saksonii), ale także zamieszczał swoje komentarze i opinie na te tematy. Charakterystyczne jest, że z końcem października 1763 r. Steinhauser, obawiając się, by jego listy nie wpadły w niepowołane ręce, przestał się na nich podpisywać i trwało to aż do wyboru nowego króla. Doniesienia Steinhausera są bardzo interesujące i pozwalają zobaczyć, jak człowiek o dużej wiedzy i doświadczeniu, stojący blisko dworu, identyfikujący się tak z Polską, jak i z Saksonią, oceniał ówczesne położenie Rzeczypospolitej i grożące jej niebezpieczeństwa. W listach tych znajduje się również sporo uwag na tematy ekonomiczno-finansowe, wyznaniowe, czy wreszcie informacji o życiu codziennym w Warszawie, o pogodzie i sprawach osobistych. Korespondencja ta stanowi też podstawowe źródło niniejszego artykułu.

Pierwszy zachowany list z 1754 r. dotyczy w znacznej mierze sporu o ordynację ostrogską. Steinhauser uważał postępowanie hetmana Jana Klemensa Branickiego, który zlecił zająć siedzibę ordynacji, za bezprawne. Wobec coraz bardziej zaostrzających się stosunków między poszczególnymi rodami magnackimi obawiał się wybuchu wojny domowej, na której mogłyby skorzystać tylko państwa sąsiednie¹⁰.

W nielicznych listach z lat 1755–1756 dominują sprawy toruńskie. Steinhauser m.in. próbował ułatwić budowę w Toruniu nowego kościoła ewangelickiego, co jak wiadomo wzbudzało oburzenie szlacheckiej opinii publicznej¹¹.

Kolejny zachowany list pochodzi dopiero z końca 1760 r. i dotyczy m.in. kwestii ograniczeń swobód wyznaniowych dysydentów w diecezji

¹⁰ AP w Toruniu, Katalog II, t. 3355, s. 367–368: J. B. Steinhauser do C. Klosmanna, Warszawa 14 II 1754 (dalej cyt.: APTor., nr tomu, strona i data listu Steinhausera). O znaczeniu sprawy ordynacji ostrogskiej por. W. Konopczyński, *Polska w dobie wojny siedmioletniej*, t. 1, Kraków-Warszawa 1909, s. 1–14.

¹¹ APTor., 3356, s. 77, 241, 247: 17 VII 1755, 20 V i 10 VI 1756.

krakowskiej. Zawiera także prośbę o bliższe informacje o konstrukcji toruńskiego drewnianego mostu przez Wisłę, gdyż dwór zamierza wznieść podobny most w Warszawie¹².

W znacznie liczniejszych listach z lat 1761–1762 wiele miejsca poświęcono wydarzeniom wojny siedmioletniej — tak działaniom militarnym, jak i ogólnej sytuacji politycznej wokół Rzeczypospolitej. Pod koniec kwietnia 1760 r. Steinhauser donosił o szansach na kongres pokojowy, który ma się zebrać w lipcu. Z początkiem września pisał, iż Rosjanie otrzymali rozkazy atakowania Prusaków, nie ma więc szans na rokowania¹³. Z rozpaczą przyjmuje jednak wiadomości o niepowodzeniach połączonych armii rosyjskiej i austriackiej, które mimo ewidentnej przewagi wstrzymały na Śląsku atak na osaczonego króla pruskiego¹⁴. Nieco później informuje o obawach dworu przed wypadem wojsk pruskich w głąb Polski¹⁵. Z początkiem listopada 1761 r. obawy te się pogłębiają w związku z postawą szlachty wielkopolskiej, która coraz ostrzej protestowała przeciw nadmiernym dostawom na rzecz wojsk rosyjskich. Steinhauser bał się, że doprowadzona do desperacji szlachta może wezwać na pomoc Prusaków, przez co działania wojenne zostaną przeniesione na teren Rzeczypospolitej¹⁶. Przyznawał, że żądania Rosjan są nadmierne i spowodują ruinę kraju¹⁷. Niewielką pociechę stanowią pojawiające się wówczas wiadomości o oblężeniu przez Rosjan Kołobrzegu, ale w grudniu — obok informacji o zdobyciu tej twierdzy przez wojska rosyjskie — jest też mowa o możliwości wmszania się Turcji do działań wojennych (po stronie Prus) oraz o kłopotach finansowych Austrii (mimo że cesarz i tamtejsi wielcy panowie bynajmniej nie cierpią na brak pieniędzy)¹⁸. Z początkiem 1762 r. z widocznym zadowoleniem Steinhauser powtarzał wiadomości, że podobno wojska rosyjskie i szwedzkie zablokowały Szczecin; spodziewał się, że zmusi to Fryderyka II do wycofania się z całkowicie zrujnowanej Saksonii. Niestety, już w kilka dni później stwierdza, że na dworze warszawskim nie wierzy się w te pogłoski¹⁹.

Pisząc o sprawach wewnętrznych Rzeczypospolitej w 1761 r., Steinhauser koncentrował się, co jest poniekąd zrozumiałe, na redukcji

¹² APTor., 3357, s. 41–43; 15 XII 1760. W niezachowanym liście otrzymanym przez Klosmanna 11 maja 1760 r. Steinhauser miał radzić ewangelickim władzom Torunia zwrócenie się o poparcie w sprawach religijnych do Rosji i Szwecji, *ibidem*, s. 18; C. Klosmann do rezydenta S. L. Gereta, Toruń 12 V 1760.

¹³ APTor., 3357, s. 82, 122; 30 IV, 7 IX 1761.

¹⁴ *Ibidem*, s. 128; 17 IX 1761 — „Eine Schande ist es für diese 2 Armeen, da sie so stark gewesen, dass sie ohne etwas zu unternehmen die Campagne verstreichen lassen”. Por. W. Konopczyński, *Polska w dobie wojny siedmioletniej*, t. 2, Kraków-Warszawa 1911, s. 129–130.

¹⁵ APTor., 3357, s. 161; 28 IX 1761.

¹⁶ *Ibidem*, s. 328; 5 XI 1761 — „das Theatrum Belli im Lande würde aufgeschlagen werden, wofür uns Gott behüten wollte”. O sytuacji w Wielkopolsce por. W. Konopczyński, *Polska w dobie*, t. 2, s. 132–135, 241–248.

¹⁷ APTor., 3357, s. 340, 347; 16 i 19 XI 1761.

¹⁸ *Ibidem*, s. 327, 405, 410; 5 XI, 24 i 30 XII 1761.

¹⁹ *Ibidem*, s. 473, 475; 4 i 7 I 1762.

(dewaluacji) pieniądza²⁰. Spokojnie wypowiadał się o niedojsściu sejmu nadzwyczajnego z 27 kwietnia 1761 r., który miał podjąć decyzje w tej właśnie kwestii, dodając, że najlepiej byłoby zwołać nowy sejm, tym razem jednak poprzedzony radą senatu (mogło to oznaczać częściowe przynajmniej przyznanie racji antydworskiej opozycji)²¹. W sierpniu informował o przygotowywaniu uniwersałów o redukcji monety, ale podkreślał, że senatorowie (faktycznie podskarbiowie) nie mogą uzgodnić wspólnego stanowiska i załatwienie tej sprawy wciąż jest odraczane²². Ostatecznie po ogłoszeniu redukcji (16 VIII 1761) z wyraźną ulgą stwierdzał, że wprawdzie spowodowała ona wiele krzyku, ale nie wniesiono przeciw niej żadnego manifestu²³. Już jednak w kilkanaście dni później pisał, że redukcja i nowa taksacja na artykuły żywnościowe (z 13 IX) nie przysporzą dworowi popularności, gdyż wielu ludzi nie będzie miało za co kupić chleba²⁴. Zauważył, iż kłopoty z czasem pogłębiły się, gdyż nikt nie chce przyjmować złych tymfów bitych we Wrocławiu, a kupcy podwyższają (zamiast obniżyć) ceny towarów, do tego wojska rosyjskie stojące w Polsce nie respektują ustaleń monetarnych²⁵. Sytuację wyjaśniła dopiero grudniowa akceptacja redukcji przez trybunał koronny obradujący w Piotrkowie, z miejsca jednak dodawał, że niewiele to pomoże, gdyż odczuwa się brak dobrej monety, a fałszywą wybija się także w kraju (obok znanych fałszerstw pruskich) — na dowód podał informację o zatrzymaniu w Krakowie dwóch fałszerzy, którym jakiś kowal w górach zrobił stempel do bicia monet²⁶.

Początek 1762 r. upływa pod wrażeniem, jakie wywarła na dworze sasko-polskim choroba, a następnie śmierć carowej Elżbiety (5 I). Steinhauser poświęcał tym wydarzeniom wyjątkowo dużo uwagi. Już 11 stycznia obawiał się, że ewentualny zgon carowej może być bardzo szkodliwy dla Augusta III i całego kraju²⁷. Do Warszawy informacje o śmierci Elżbiety dotarły 16 stycznia. Co prawda następnego dnia rosyjski poseł Fedor Voejkov podczas audiencji obiecywał, że sojusz Rosji, Francji, Austrii i Saksonii zostanie utrzymany, ale według Steinhausera zgon carowej wywołał na dworze wielką troskę („grosse Sorgen”)²⁸. Listy z drugiej połowy stycznia, z lutego i marca 1762 r. coraz wyraźniej donosiły o zbliżeniu

²⁰ Szerzej o problemach monetarnych Rzeczypospolitej zob. W. Konopczyński, *Polska w dobie*, t. 2, s. 165–228; J. K. Hoensch, *Manipulacje walutowe Fryderyka II w okresie wojny siedmioletniej i ich wpływ na polską reformę monetarną z roku 1765–1766*, RH 39, 1973, s. 41–104; E. Lipiński, *Historia polskiej myśli społeczno-ekonomicznej do końca XVIII wieku*, Wrocław 1975, s. 319–326.

²¹ APTor., 3357, s. 81: 30 IV 1761.

²² Ibidem, s. 115, 119: 17, 24 VIII 1761.

²³ Ibidem, s. 128: 17 IX 1761.

²⁴ Ibidem, s. 162: 28 IX 1761.

²⁵ Ibidem, s. 324: 2 XI 1761.

²⁶ Ibidem, s. 409: 31 XII 1761.

²⁷ Ibidem, s. 480: 11 I 1762 — „Gott verhüte, dass Sie [Elżbieta], bei jetzigen Umständen nicht sterbe, denn es dürffte eine grosse Veränderung vorgehen, welches Ihre Majestät [August III] und dem ganzen Lande sehr nachtheilig würde sein”.

²⁸ Ibidem, s. 484: 18 I 1762.

prusko-rosyjskim, co oczywiście alarmowało polski dwór. Steinhauser nie miał wątpliwości, że najwyżej straci August III²⁹. Nie pocieszały go nawet pogłoski, że Rosja proponuje Saksonii jakieś odszkodowanie i pozostawienie Kurlandii w rękach księcia Karola w zamian za wycofanie się z wojny, gdyż stojący na ziemiach saskich Austriacy nie zamierzali przerywać działań wojennych, ubolewał więc, że znów najbardziej ucierpi biedna Saksonia, na którą z całą siłą uderzy król pruski³⁰. Dobrze oddają charakter zmian na dworze petersburskim zacytowane przez Steinhausera słowa któregoś z rosyjskich pułkowników przybyłego ze stolicy imperium: „alles war vorhero magnifique, anjetzo ist alles soldatisch, der Kaiser [Piotr III] soll — dem König in Preussen alles nachahmen”³¹.

Steinhauser zauważał, że polityka dworu polskiego staje się coraz bardziej nerwowa. Prymas Władysław Łubieński doradzał zwołanie rady senatu i wysłanie kogoś w imieniu Rzeczypospolitej do Petersburga z gratulacjami dla nowego cara, ale przeciwny był temu kanclerz Jan Małachowski³². Ostatecznie pojechał do Rosji (przez Królewiec) syn pierwszego ministra, cześnik koronny Alojzy Fryderyk Brühl³³. Jednocześnie szerzyły się pogłoski, że Rosja chce zagarnąć na Ukrainie pas ziemi o długości 50 mil. Steinhauser dostrzegał to niebezpieczeństwo, wskazując, że na razie nie można w polskich archiwach odszukać dokumentów ustalających granicę między Rzeczpospolitą a Rosją. Dodawał, że pracuje się tymczasem nad polubownym załatwieniem tej sprawy, ale jeżeli się tych dokumentów nie znajdzie to trzeba będzie coś odstąpić; przyznawał, że na dworze mówi się o tym niechętnie³⁴.

Listy z kwietnia i maja 1762 r. mogą świadczyć, że w Warszawie nie miano pełnej orientacji co do zamiarów Piotra III. Początkowo mówiono, że wojska rosyjskie mają zostać podporządkowane Prusakom, co wydawało się jednak nieprawdopodobne, choć podobno obawiano się tego też we Wiedniu. Następnie wywoływało zaniepokojenie przegrupowywanie sił rosyjskich, które rzekomo miały skierować się do Holsztynu. Jako cios dla Francji ocenił Steinhauser zajęcie przez Anglików Martyniki (2 II 1762). Bez komentarza podał natomiast informację z końca maja o pożegnalnej audiencji A. F. Brühla u cara Piotra III³⁵.

²⁹ Ibidem, s. 503: 22 II 1762 — „Unser Hof wird am meisten dabei verlieren wenn eine Veränderung sollte vorgehen”. O ówczesnych nastrojach na dworze por. W. Konopczyński, *Polska w dobie*, t. 2, s. 252–253.

³⁰ APTor., 3357, s. 529: 15 III 1762.

³¹ Ibidem, s. 517: 18 III 1762.

³² Ibidem, s. 490–491: 25 I 1762. Por. też W. Konopczyński, *Polska w dobie*, t. 2, s. 253.

³³ APTor., 3357, s. 529–530: 15 III 1762. Charakterystyczne jest, że Brühl miał w Królewcu wręczyć poczmistrzowi Prus Królewskich, Albrechtowi Z. Stanisławskiemu, żonatemu z księżniczką Luizą Holstein-Beck, spowinowaconą z nowym carem, Order Orła Białego i nominację na ministra saskiego gabinetu.

³⁴ Ibidem, s. 521: 31 III 1762 — „ein Unglück ist, dass wir in unseren Archiven nicht einmal eine rechte Grentzcheidung finden. Man arbeitet nun an einem göttlichen Vergleich, es wird aber doch müssen etwas abgetreten werden, — Man spricht hier nicht gerne davon”.

³⁵ Ibidem, s. 525, 537, 535, 550: 5, 12 i 19 IV, 13 i 27 V 1762.

Z relacji Steinhausera wynika natomiast, że zbliżenie rosyjsko-pruskie zostało w Polsce z nadzieją przyjęte przez dysydentów, którzy korzystając z tych sprzyjających okoliczności, wznowili akcję na obcych dworach. Na przełomie maja i czerwca 1762 r. donosił o wyjeździe przedstawiciela różnowierców starosty czchowskiego Pawła Grabowskiego do Fryderyka II na Śląsk, zachęcał też burmistrza Klosmanna, by ktoś z jego przyjaciół udał się w podobnej misji do Petersburga. Uważał ponadto, że dobrze byłoby wysłać kogoś (na koszt gminy ewangelickiej) do Szwecji³⁶. Nie ulega wątpliwości, że sam Jan Beniamin wyraźnie zaangażował się w ówczesną działalność dysydentów.

Nie zachowały się niestety listy z połowy 1762 r., tak więc nie wiemy, jak w środowisku sasko-polskich urzędników przyjęto zamach stanu w Rosji i objęcie władzy przez Katarzynę II³⁷. Z końcem października 1762 r. Steinhauser w zaufaniu pisał jednak do Klosmanna, że nowy rosyjski dwór nie jest przychylnie nastawiony do dworu saskiego, proteguje natomiast ponad wszelką miarę Familię Czartoryskich i zachęca ją do złożenia manifestu przeciw ministrowi Brühlowi. W tej sytuacji, zdaniem Steinhausera, nie może być mowy o pojednaniu między zwaśnionymi rodami polskimi, wręcz przeciwnie, z każdym dniem narasta wzajemna wrogość. Wątpi również w przychylność dworu wiedeńskiego wobec Wettinów, skoro w tamtejszych gazetach pozwolono zamieścić korespondencję między Augustem III a Katarzyną II dotyczącą Kurlandii. Uważa zresztą, że Rosja zdecydowanie chce popierać poprzedniego księcia kurlandzkiego Ernesta Birona³⁸.

Listy z początku 1763 r. wyraźnie świadczą o bezsilności Augusta III, ale też i Rzeczypospolitej w kwestii kurlandzkiej. Steinhauser donosił o przygotowaniach Rosjan do usunięcia z Mitawy księcia Karola i o faktycznym przejściu tam władzy przez Birona oraz o zakończonej niepowodzeniem misji polskiego wysłannika kasztelana łeczyckiego Tadeusza Lipskiego, który wzywał wprawdzie szlachtę kurlandzką do wierności wobec królewicza Karola, ale dawał jej, zamiast realnej pomocy, tylko obietnice protekcji ze strony króla i Rzeczypospolitej. Z obawą Jan Beniamin stwierdzał, że szykuje się całkowite zerwanie z dworem rosyjskim³⁹. Z nadzieją pisał natomiast o rokowaniach pokojowych, które miały zakończyć wojnę siedmioletnią, choć niepokoiło go ich przedłużanie i wyciskanie przez Prusaków z Saksonii coraz większych kontrybucji⁴⁰.

³⁶ Ibidem, s. 550, 557: 27 V i 3 VI 1762. O przekazaniu memoriału dysydenckiego przez P. Grabowskiego władzom pruskim zob. W. Kriegseisen, *Ewangelicy polscy i litewscy w epoce saskiej (1696-1763)*, Warszawa 1996, s. 253, przyp. 116.

³⁷ W. Konopczyński (*Polska w dobie*, t. 2, s. 272) zwraca uwagę, że początkowo wywołało to w Warszawie przesadne nadzieje na powrót do antypruskiej polityki carowej Elżbiety.

³⁸ APTor., 3357, s. 569-570: 25 X 1762 — „der Russische Hof uns nicht geneigt ist, und wir uns nicht viel gutes zu ihm zu versehen haben. Die Czartoryskische Familie ist von selbigen über alles massen recommendirt worden”.

³⁹ APTor., 3358, s. 274: 3 II 1763 — „Ich fürchte wir zerfallen völlig mit dem Russischen Hof”. Szerzej o usunięciu księcia Karola z Kurlandii zob. W. Konopczyński, *Polska w dobie*, t. 2, s. 263-266, 274-275, 278, 291-292, 313-323.

⁴⁰ APTor., 3358, s. 274: 3 II 1763. Steinhauser zajmował zresztą konsekwentnie wrogą postawę wobec Prus, którym m.in. nie mógł wybaczyć bombardowania i zniszczenia Drezna.

Od początku maja 1763 r. niepokoiło Steinhausera wkroczenie pruskich oddziałów do Wielkopolski i popełnianie przez nie ekscesy. Podejrzuwał, że Prusy chcą sprowokować wojnę. Nie dziwił się postępowaniu szlachty wielkopolskiej, która chciała się temu przeciwstawić. Zauważał jednak, iż nie może ona liczyć na żadne wsparcie, a sama nie ma siły, by się bronić przeciw Prusakom. Bał się, że nad Polską zawisło niebezpieczeństwo wynikające z przyjaźni między Prusami a Rosją⁴¹. Jednocześnie próbował ocenić postępowanie Czartoryskich i wątpił, by rzeczywiście zamierzali oni zawiązać konfederację. Muszą przecież się liczyć z całkowitym zniszczeniem swych dóbr. Są wprawdzie w dobrych stosunkach z dworem rosyjski i pruskim, ale te państwa nie będą w stanie zapewnić osłony ich rozległym majątkom ziemskim⁴².

W następnych listach znów pojawia się sprawa kurlandzka. Okazję do tego dał pobyt księcia Karola w Warszawie w maju 1763 r. i fetowanie go przez obecnych w stolicy magnatów. Steinhauser zauważył jednak, że nie uczestniczyli w tym Czartoryscy, którzy też się z nim przy jego wyjeździe nie pożegnali. W nieco późniejszym liście wprost stwierdza, że Polska (a więc i dwór) będzie musiała w kwestii Kurlandii ustąpić, gdyż jest zbyt słaba, a ponadto ma na karku („auf den Hals”) Prusy⁴³. Wydaje się, że wątpliwości naszego konsyliarza wobec wydarzeń w Kurlandii zostały na jakiś czas osłabione przez informacje z Moskwy, gdzie delegat stronników księcia Birona, Fryderyk W. Heyking, wysłany z gratulacjami dla nowej carowej Katarzyny II, uzyskał pisemne gwarancje zachowania ustroju księstwa oraz wolności (w tym wyznaniowych) tamtejszej szlachty, co Steinhauser skomentował słowami, że nie myśli się o wprowadzeniu tam żadnych zmian⁴⁴. Inna rzecz, że później z oburzeniem odniósł się do pogłosek o ewentualności odstąpienia Kurlandii na rzecz Rosji, bez uzyskania na to zgody samych Kurlandczyków — nie można ich przecież traktować jak poddanych chłopów⁴⁵.

Sporo uwagi poświęcił Steinhauser wydarzeniom w Wilnie z wiosny 1763 r., związanym z przejęciem przez Karola Radziwiłła i stronników dworu kontroli nad trybunałem litewskim. Przy okazji pisał, iż nie wierzy w pogłoskę o aresztowaniu tam rosyjskiego płk. Stepana Pučkova, gdyż liczą się oni z Rosją. Dodaje jednak, że powracający z Moskwy saski sekretarz Paulitz sądzi, że niemożliwe jest uniknięcie zerwania dworu saskiego z Rosją⁴⁶. Wkrótce nadeszły jednak z Moskwy informacje o żądaniach

⁴¹ Ibidem, s. 281: 9 V 1763 — „Es muss anjetzo über Polen ein Verhängniss sein, denn solches nicht geschehen könnte. Gott gebe, dass nur nicht etwas ärgeres nachfolget, wofür mir sehr bang ist, denn die grosse Freundschaft [Preussens] mit Moscau gefällt mir gar nicht”.

⁴² Ibidem.

⁴³ Ibidem, s. 278, 290: 26 V i 6 VI 1763.

⁴⁴ Ibidem, s. 293: 9 VI 1763.

⁴⁵ Ibidem, s. 384: 8 XII 1763 — „Die Cession auf Curland weiss nicht wie solche geschehen sollte. Es muss ja das Land auch darum befraget werden, ob sie daran zubewilligen, denn man kann sie ja nicht als Leibeigene tractiren” — widać, że Steinhauser podczas pobytu w Polsce przesiał jednak niektórymi zasadami szlacheckiej wolności.

⁴⁶ Ibidem, s. 285: 30 V 1763. O konfliktach wewnętrznych na Litwie związanych z reasumpcją

Katarzyny II doprowadzenia do pojednania między zwaśnionymi stronniczwami na Litwie, gdyż inaczej będzie ona zmuszona do interwencji. Wywołało to gorzki komentarz Steinhausera, iż sąsiedzi, widząc naszą [tj. Rzeczypospolitą] słabość i szerzący się zamęt, uważają nas za nic i usiłują narzucać nam prawa⁴⁷. Jana Beniamina niepokoiła zresztą zaostrzająca się wówczas sytuacja wewnętrzna w Polsce. Przykładowo zamiar hetmana J. K. Branickiego wysłania kilku chorągwi do województwa sieradzkiego traktował nie jako chęć osłony tych ziem przed Prusakami, ale jako przygotowanie do posłużenia się tymi żołnierzami podczas przyszłej reasumpcji trybunału koronnego. Dostrzegał przy tym, że i partia przeciwna (tj. Czartoryscy) przygotowuje odpowiednie środki, co pozwala mniemać, że zamyśla wywołać w kraju rozruchy i wciągnąć do gry sąsiednie państwa⁴⁸.

Następne listy dotyczą już wydarzeń z okresu bezkrólewia. Do Warszawy wiadomość o zgonie Augusta III (w Dreźnie 5 X 1763) dotarła o godz. 1 w nocy z 8/9 października, wywołując ogólną konsternację. Steinhauser następnego dnia pisał, że nie może dojść do siebie, tak przestraszyła go ta wiadomość. Z miejsca jednak trzeźwo zauważył, że sąsiedzi Rzeczypospolitej zaraz zaczną działać, żeby osadzić na tronie kandydata, który by im odpowiadał⁴⁹. W trzy dni później był przekonany, że Wettini znowu będą myśleć o polskiej koronie. Zwrócił przy tym uwagę, że coraz częściej oskarża się ich o wprowadzenie do kraju złego pieniądza, przez co wielu ludzi zostało zrujnowanych (w późniejszym liście doszły do tego informacje o powszechnych narzekaniach na sprzedaż urzędów). Tymczasem w Warszawie nikt nie chciał ujawniać swych opinii i wszyscy czekali, jakich kandydatów poprą dwory w Petersburgu i Berlinie⁵⁰. W liście z 17 października Steinhauser donosił, że dwór saski będzie próbował pozyskać Czartoryskich, którzy odegrają w tym bezkrólewiu znaczącą rolę. Według informacji z Drezna Prusy nie będą się mieszały w sprawy polskie, zostawiając wolną rękę Rosji. Inna rzecz, że w Warszawie szerzą się pogłoski, iż dwór rosyjski opowie się za kandydaturą rodzimą („Piasta”). Steinhauser odniósł zresztą sam takie wrażenie podczas rozmowy z ambasadorem H. K. Keyserlingkiem⁵¹.

W tydzień później Jan Beniamin pisał o przysyłanych z Berlina instrukcjach dla pruskiego rezydenta Gedeona Benoit, zalecających mu we

trybunału por. W. Konopczyński, *Polska w dobie*, t. 2, s. 324–329; Z. Zielińska, *Studia z dziejów stosunków polsko-rosyjskich w XVIII wieku*, Warszawa 2001, s. 77–78.

⁴⁷ APTor., 3358, s. 294: 9 VI 1763 — „Unsere Nachbarn fangen also nun an uns Gesetz vorzuschreiben, und halten uns für nichts mehr, denn sie sehen unsere Schwäche und das Missverständnis so über Hand genommen”.

⁴⁸ Ibidem, s. 297: 16 VI 1763. Ogólnie o zabiegach Czartoryskich o pomoc rosyjską por. Z. Zielińska, op. cit., s. 60–89.

⁴⁹ Ibidem, s. 301–302: 10 X 1763 — „Von meinen gestrigen Schrecken kann noch nicht wieder zu mir kommen, — — Alles ist hier sehr consternirt über diese Nachricht. Unsere Nachbarn werden nun wohl anfangen zu agiren, und einen Herrn nach ihrer Sinn wollen setzen”. O obawach, jakie panowały wówczas w Warszawie, por. R. Roepell, *Das Interregnum. Wahl und Krönung von Stanislaw August Poniatowski*, Posen 1892, s. 1.

⁵⁰ APTor., 3358, s. 307, 319: 13 i 20 X 1763.

⁵¹ Ibidem, s. 309: 17 X 1763.

wszystkim stosować się do postępowania Keyserlingka. Umocniło to przekonanie Steinhausera, że Rosja i Prusy wspólnie będą działać na rzecz „Piasta”, co doprowadzić może jednak do rozbicia w Rzeczypospolitej, gdyż dynastia saska ma tu swoich zwolenników (wcześniej jednak zauważył, że dawna partia dworska marszałka nadwornego Jerzego Augusta Mniszcha bardzo osłabła)⁵². Z tym większym zdumieniem podał wiadomość, że wojewoda kijowski Franciszek S. Potocki miał nakłonić hetmana wielkiego koronnego J. K. Branickiego do wystawienia swej kandydatury. Przerażony dodał, iż byłoby wtedy (w Polsce) dziesięć razy gorzej niż za poprzedniego panowania⁵³.

W listach Steinhausera z października 1763 r. spotykamy ponadto informacje o panice, która ogarnęła urzędników saskich i służbę królewską pozostającą jeszcze w Warszawie. Ludzie ci przenosili się z Zamku do Pałacu Saskiego, tam też przewożono meble, wyposażenie wnętrz oraz wina. Jan Beniamin przywiązywał ponadto dużą wagę do wydarzeń zachodzących w elektoracie saskim. Pisał zwłaszcza o osłabieniu pozycji ministra Brühla, któremu wstępnie postawiono zarzuty o nadużycia finansowe, o dymisjach (a potem i aresztowaniach) jego najbliższych współpracowników, o udziale elektora Fryderyka Christiana i jego żony Marii Antonii w codziennych konferencjach gabinetu i o ewidentnych oszczędnościach w wydatkach dworu saskiego (m.in. na pensje oraz na tancerzy i śpiewaków)⁵⁴. Inna rzecz, że wiadomości napływające z Drezna i świadczące o niełasce ciężko chorego H. Brühla oraz marszałka nadwornego J. A. Mniszcha interpretował Steinhauser jako próbę zerwania przez nowego elektora z systemem poprzednich rządów w Polsce, w celu ponownego przyciągnięcia do dworu saskiego Familii Czartoryskich⁵⁵.

W listach z listopada i pierwszej połowy grudnia 1763 r. dominują oczywiście informacje o wewnętrznej sytuacji w Rzeczypospolitej i o szansach kandydatów z dynastii wettyńskiej. Steinhauser przyznaje, że elektor Fryderyk Christian ma tu swoją partię, ale wielu spośród stronników saskich skłonnych jest poprzeć jego brata księcia Karola, gdyż obawia się, że faktycznie przeważający wpływ na sprawy państwowe będzie wywierać elektorowa Maria Antonia (może ona według nich pełnić funkcję poprzedniego królewskiego faworyta — Brühla)⁵⁶. Steinhauser zauważał jednak coraz bliższą współpracę Rosji i Prus, pisał też, że gdy bywa u ambasadora Keyserlingka, to prawie zawsze spotyka tam rezydenta pruskiego Benoit oraz stolnika litewskiego Stanisława Poniatowskiego. Świadczy to jego zdaniem o tym, że Czartoryscy do czegoś zmierzają, ale utrzymują to w tajemnicy⁵⁷.

⁵² Ibidem, s. 323, 309: 24 i 17 X 1763. Por. też R. Roepell op. cit., s. 16.

⁵³ APTor., 3358, s. 329: 27 X 1763 — „Behüte Gott, dass er [Branicki] nicht darzukommen, es würde 10-mal ärger, als bei vorigen Regierung”.

⁵⁴ Ibidem, s. 307, 310, 320–321, 330: 13, 17, 20 i 27 X 1763. Por. też J. Staszewski, *August III Sas*, Wrocław 1989, s. 278–279.

⁵⁵ APTor., 3358, s. 334: 31 X 1763.

⁵⁶ Ibidem, s. 345: 3 XI 1763. Wspomina o tych obawach także prymas, por. [W. Łubieński], *Pamiętnik prymasa*, w: S. Askenazy, *Dwa stulecia XVIII i XIX*, t. 2, Warszawa 1910, s. 92.

⁵⁷ APTor., 3358, s. 347: 10 XI 1763. Jest rzeczą charakterystyczną, że Steinhauser właściwie

W kolejnym liście pojawiły się informacje o coraz wyraźniejszych prościastowskich nastrojach w Warszawie, wynikających m.in. z obawy, że elektorowa Maria Antonia zechce samodzielnie rządzić. Musiała wtedy w środowisku stronników saskich pojawić się myśl o wznowieniu wydrukowanej 1733 r. tablicy genealogicznej wykazującej związki rodzinne Augusta III z Jagiellonami, skoro Steinhauser uznał, że użyta wówczas argumentacja szła za daleko i przez rozsądne osoby nie była akceptowana. Charakterystyczne podejrzania wzbudziło u niego wyznaczenie terminu sejmku konwokacyjnego dopiero na 7 maja 1764 r., obawiał się, że ma to dać czas obcym wojskom na wkroczenie w głąb państwa⁵⁸.

Nieco późniejsze uwagi Steinhausera poświęcone były z jednej strony wadom kandydatyry piastowskiej (będzie to słaby władca, podobnie jak Michał Korybut Wiśniowiecki, i będzie się musiał opierać na obcych wojskach⁵⁹), z drugiej względnej słabości elektora saskiego, który nie może raczej liczyć na Prusy i zabiega za pośrednictwem innych dworów o poparcie ze strony Rosji. Steinhauser uważał wprawdzie, że przewagę w Rzeczypospolitej uzyskają Czartoryscy, ale wskazywał przy tym, iż Francja mocno popiera w Polsce elektora i w razie ostateczności może dojść do wojny europejskiej, gdyż inne państwa mogłyby się nie zgodzić, by Rosja i Prusy samodzielnie tu rządziły⁶⁰.

Tymczasem 22 grudnia 1763 r. dotarła do Warszawy wiadomość o niespodziewanej śmierci elektora saskiego. Zdaniem Steinhausera doprowadzi to do istotnej zmiany sytuacji w Polsce, gdyż elektor miał tu wielu stronników. Zyskają przez to inne partie, wątpił jednak, by pomogło to księciu Karolowi, gdyż brakuje mu środków finansowych. Zresztą deklaracja Katarzyny II (i spodziewana podobna Fryderyka II), że życzy ona sobie „Piasta” na tronie polskim, praktycznie przesądza o tym, że obcy kandydaci nie będą zabiegać o koronę⁶¹. Również Austria, która podobno po cichu promowała do korony królewicza Alberta (syna Augusta III), nie zechce się wplątywać w wojnę, zwłaszcza że wciąż odczuwa brak pieniędzy. W tej sytuacji co najwyżej hetman Branicki może chcieć zawiązać konfederację w wojsku⁶².

aż co 11 czerwca 1764 r. nie nazywał otwarcie Poniatowskiego kandydatem do korony, choć w jego listach było wiele wzmianek niedwuznacznie na to wskazujących. Inaczej postąpił, równie dobrze poinformowany, toruński rezydent S. L. Geret, który już 7 listopada 1763 r. donosił Klosmannowi, że Czartoryscy wysuną kandydaturę S. A. Poniatowskiego, byłego kochanka carowej Katarzyny, por. J. Dygdała, *Polityka Torunia wobec władz Rzeczypospolitej w latach 1764–1772*, Warszawa–Poznań–Toruń 1977, s. 41.

⁵⁸ APTor., 3358, s. 351: 14 XI 1763. O okolicznościach zredagowania tej genealogii z 1733 r. por. J. Dygdała, *Antystanisławowska i prosaska publicystyka doby bezkrólewia 1733 roku*, KH 109, 2002, 2, s. 55.

⁵⁹ APTor., 3358, s. 357: 17 XI 1763.

⁶⁰ Ibidem, s. 369, 377: 24 XI i 1 XII 1763.

⁶¹ Ibidem, s. 395–396: 22 XII 1763 — „Wenn Moscau mit Preussen einig ist, so glaube nicht einmal, dass sich viele auswärtigen Candidaten angeben werden, und ihr Geld umsonst hazardiren wollen, denn es wäre sehr einfältig diesen 2 Mächten sich widersetzen wollen”. Zauważa jednak, iż w Warszawie niektórzy twierdzą, że deklarację tę wydano bez wiedzy carowej. Według W. Łubieńskiego wiadomość o śmierci elektora dotarła do Warszawy już 21 grudnia (op. cit., s. 97).

⁶² APTor., 3358, s. 401: 26 XIII 1763.

Mimo początkowych obaw o utratę przez Wettinów po zgonie elektora szans na koronę zauważał jednak Steinhauser z początkiem 1764 r., że nie nastąpił widoczny odpływ stronników saskich, nie są oni jednak zgodni, za którym z trzech królewiczów (Karolem, Ksawerym czy Albertem) mają się opowiedzieć. Z czasem Jan Beniamin coraz bardziej będzie zaniepokojony, iż na dworze drezdeńskim nie można uzgodnić jednej kandydatury oraz że nie przysłano do Polski oficjalnych przedstawicieli Saksonii, którzy koordynowaliby całość zabiegów⁶³. Niewielkie nadzieje Steinhausera na ewentualne szanse kogoś z Wettinów rozwiały się, gdy dotarły do niego informacje od rezydenta Benoit o przygotowanym sojuszu Prus i Rosji zakładającym poparcie kandydatury „Piasta” do korony polskiej. Nasz konsyliarz nie widział, jak można by się temu przeciwstawić. Mogłoby to uczynić tylko odpowiednio potężne państwo, ale ono nie rozpocznie wojny bezinteresownie, zapewne doszłoby wtedy do rozbioru Polski. Oba polskie stronnictwa powinny to sobie dobrze rozważyć⁶⁴.

Pod koniec stycznia 1764 r. zauważył Steinhauser zabiegi niektórych Polaków (zwłaszcza pijara Stanisława Konarskiego) o wprowadzenie zmian w sądownictwie i głosowanie większością na sejmach. Przedkładali oni te projekty w ambasadach państw obcych (m.in. Keyserlingkowi), nie znaleźli jednak poparcia. Nie dziwiło to bynajmniej Jana Beniamina, gdyż dyplomaci ci nie mogliby wtedy zrywać tak wielu sejmów⁶⁵. Nieco później pozytywnie oceniał pojawiające się w Koronie dążenia do dopuszczenia jedynie posesjonatów (jako ponoszących ciężary podatkowe) do udziału w sejmikach⁶⁶.

W kolejnych listach znajdujemy utyskiwania Steinhausera na wyczerpującą postawę Francji i Austrii w sprawach polskich (tę drugą tłumacząc wydatki na elekcję Józefa II na króla rzymskiego), opinie o neutralnej postawie Turcji, która nie da się uwikłać w wojnę przeciw Rosji, a przede wszystkim coraz bardziej widoczne przekonanie, iż Saksonia jest w tak złym położeniu finansowym, że nie będzie w stanie wspierać swego kandydata w Rzeczypospolitej⁶⁷.

Obserwując wydarzenia w Polsce, zwłaszcza sejmiiki przedkonwokacyjne, słusznie oceniał, że przewagę uzyskała partia Czartoryskich⁶⁸. Już

⁶³ APTor., 3359, s. 1368, 1370, 1408; 2 i 9 I, 2 II 1764. O saskich zabiegach o koronę por. E. Reimann, *Die Bewerbungen des Kurfürsten Friedrich Christian und seines Bruders Xaver um die polnische Krone im Jahre 1763/64*, „Archiv für die Sächsische Geschichte”, Neue Folge, 4, 1878, s. 217–253; S. Askenazy, *Die letzte polnische Königswahl*, Göttingen 1894, s. 20–54.

⁶⁴ APTor., 3359, s. 1385; 19 I 1764 — „Es müsste eine weit stärker Macht sich darin legen, solche wird aber nicht umsonst einen neuen Krieg anfangen wollen; und sollte es ja geschehen, so wird Polen gewiss dismembrierte — — Es ist eine critische Situation vor Polen”.

⁶⁵ Ibidem, s. 1403; 30 I 1764. O rozmowie z S. Konarskim z 15 stycznia w sprawie głosowania większością wspomina W. Łubiński (op. cit., s. 99). O ówczesnych kontaktach pijara z Keyserlingkiem nie informuje W. Konopczyński (*Stanisław Konarski*, Warszawa 1926, s. 253–254).

⁶⁶ APTor., 3359, s. 1479; 23 III 1764.

⁶⁷ Ibidem, s. 1407, 1419, 1427, 1439; 2, 9, 13 i 20 II 1764.

⁶⁸ Ibidem, s. 1419, 1427, 1445; 9, 13 i 23 II 1764, por. R. Roepell, op. cit., 52–54.

na początku marca 1764 r. donosił, iż obie strony dążą do zawiązania na sejmie konfederacji oraz rekonfederacji, której marszałkami byłiby książę Adam Czartoryski i gen. Andrzej Mokronowski, co da tylko powód do szybkiego wejścia obcych wojsk do kraju⁶⁹. Dodawał, że carowa Katarzyna upiera się przy kandydaturze S. Poniatowskiego, ale według pogłosek myśli też o kandydowaniu przebywający wówczas w Petersburgu pisarz litewski Michał Kazimierz Ogiński, a co więcej, oficjalnie zgłosił prymasowi chęć ubiegania się o koronę podstoli koronny Stanisław Lubomirski⁷⁰.

Z końcem marca 1764 r. pojawiły się wiadomości o wkroczeniu do Rzeczypospolitej wojsk rosyjskich, których zadaniem miało być osłanianie dóbr Czartoryskich i ich stronników. Następane listy donosiły o przesuwaniu się tych oddziałów w kierunku Warszawy. Szczerze mówiąc, nie wywoływało to szczególnego zdumienia, ani wyrazów oburzenia ze strony Steinhausera, choć przyznawał, że w obecności tych wojsk sejm nie może obradować (dodawał, iż zależy to jednak od tego, gdzie ci żołnierze się zatrzymają)⁷¹. Na przełomie marca i kwietnia widoczna jest zresztą wyraźna zmiana postawy Steinhausera. Wynikało to częściowo z rozczarowania bezczynnością dworu saskiego i z niewiary w szansę elekcji któregoś z Wettinów, ale też i z pośredniego zaangażowania się naszego konsyliarza w akcję polskich różnowierców, którzy otwarcie zabiegali wówczas o poparcie w Petersburgu i w Berlinie⁷². Dlatego też tuż przed sejmem konwokacyjnym trzeźwo stwierdzał, że nie może pojąć, na co partia opozycyjna (wobec Familii) liczy, wprawdzie dyplomaci francuscy i austriaccy wiele obiecują, ale nic z tego nie dotrzymają; dodawał, iż było tak przecież przy wszystkich bezkrólewicach od 1668 r. Był też przekonany, że przyszły sejm zostanie skonfederowany, i to niezależnie od tego, czy posłowie z wszystkich województw to zaakceptują. Rzekome plany opozycji zawiązania rekonfederacji i odbycia sejmu w Krakowie uważał za nierealne⁷³.

Relacja z dnia otwarcia obrad konwokacji 7 maja 1764 r. bardzo dobrze oddaje nastroje panujące wówczas w Warszawie i atmosferę strachu przed rozruchami i wojną domową⁷⁴. Steinhauser dziwił się zresztą temu, gdyż jego zdaniem ze strony Czartoryskich nie ma się czego obawiać, a Rosjanie stali zaś wyłącznie na odległych przedmieściach. Przyznaje, że jest to wprawdzie wbrew prawu, ale chodzi o to, by zapobiec jakiemuś

⁶⁹ APTor., 3359. s. 1458: 8 III 1764.

⁷⁰ Ibidem, s. 1462: 12 III 1764. O tych kandydatach wspomina też prymas W. Łubiński (op. cit., s. 94–95, 104).

⁷¹ APTor., 3359, s. 1483, 1499: 29 III i 12 IV 1764 — „sub armis können wir keinen Reichstag halten”. Por. S. Askenazy, *Die letzte*, s. 77–79.

⁷² W większości listów z okresu bezkrólewia 1763/1764 r. Steinhauser donosi o stanie sprawy dysydenckiej i o zabiegach przedstawicieli szlachty różnowierczej na obcych dworach.

⁷³ APTor., 3359, s. 1519: 23 IV 1764.

⁷⁴ Ibidem, s. 1533: 7 V 1764 — „Heute ist nun der critische Tag. Gott gebe, dass solcher ohne Blut vergiessen ablaufen möge. In der Stadt und Vorstädten sind die Leute in dem grossen Schrecken und Angst, weil sie sich eine Plünderung befürchten. Alle Gewölbe und Haustüren sind verschlossen. Die Leute haben ihre besten Sachen ins Kloster salvirt”.

nieszczęściu; zapewnili zresztą prymasa, iż nie będą się mieszać do obrad sejmowych. Skutkiem dużego napływu ludzi panuje tymczasem w Warszawie drożyzna i odczuwa się braki w zaopatrzeniu w żywność. Donosił też o bezowocnych próbach pojednania zwaśnionych partii i przypuszczał, że hetman Branicki po złożeniu manifestu opuści, wraz ze swymi stronnikami, stolicę.

Steinhauser następnie spokojnie obserwował przebieg sejmu konwokacyjnego, podkreślając, że obecni na nim senatorzy i posłowie przeszli do porządku dziennego nad protestami opozycji i są przekonani o słuszności i prawomocności swego postępowania. Pogłoski o przekazaniu przez Saksonię 50 tys. dukatów na wsparcie partii hetmańskiej kwituje stwierdzeniem, że będą to pieniądze stracone. Podobnie odnosił się do informacji o rzekomej gotowości wysłania do Polski przez dwór saski 3 tys. żołnierzy oraz przez dwór wiedeński 8 tys.; oceniał ten plan jako zły („ein schlechtes Project”), gdyż dopóki nie ma się pewności co do wsparcia ze strony Prus, nie powinno się tu przysyłać ani jednego żołnierza⁷⁵. W kolejnych listach spotykamy beznamiętne informacje o stopniowym odwołaniu hetmana Branickiego i jego stronników i o opuszczeniu przez nich granic Rzeczypospolitej.

Analizując prace sejmowe, dostrzegał dążenia do wprowadzenia większości głosów na sejmach i sejmikach, czyli tego, co określał jako angielską formę rządu, będzie to jednak, jak sądził, trudne do utrzymania⁷⁶. Zauważał też rzeczy dla niego co najmniej dziwaczne, jak choćby spory o zobowiązanie nowego króla do noszenia wyłącznie stroju polskiego⁷⁷. Ogólna ocena przez Steinhausera prac sejmu konwokacyjnego była zdecydowanie pozytywna (zwłaszcza dotyczyło to powołania komisji skarbowej i wojskowej), choć nie ukrywał rozczarowania brakiem postępów w kwestii dysydenckiej⁷⁸. Informując o bliskim już zakończeniu obrad, dodawał, że stolnik litewski S. Poniatowski musi być pewny korony, gdyż zleca przeprowadzenie rozmaitych zmian na Zamku (Steinhauser miał o tym bezpośrednio informacje, gdyż tam właśnie urzędował)⁷⁹.

Na marginesie warto zauważyć, że na podstawie relacji Steinhausera można ustalić, jakie warunki pogodowe panowały w Warszawie w dobie

⁷⁵ Ibidem, s. 1537, 1543: 10 i 14 V 1764.

⁷⁶ Ibidem, s. 1553: 21 V 1764 — „Heute soll auf den Reichstag die Materie von der Pluralitaet, sowohl auf denen Landtügen, als Reichstügen vorgenommen werden. Welche Debats genug wird machen, wie man bemerkt, so wollte man gerne nach und nach die englische Regierungsforme hier einführen, welches aber schwer halten wird”. Szerzej o programie reform ustrojowych zob. B. Leśnodorski, *Andrzej Zamoyski o „uszcześliwieniu” kraju*, w: idem, *Ludzie i idee*, Warszawa 1972, s. 42–80.

⁷⁷ APTor., 3359, s. 1556: 24 V 1764, zajmowanie się taką niepoważną sprawą („Bagatell”) określa jako głupotę („eine grosse Torheit”).

⁷⁸ Ibidem, s. 1560: 7 VI 1764 — „Auf dem jetzigen Reichstage sind doch viele gute Sachen mitgestiftet worden, wenn man nur wegen der Dissidenten anders verfahren könnte, so wäre über nichts zu klagen”. Zdaje sobie jednak sprawę, że dyplomaci rosyjscy i pruscy nie chcieli w tym momencie zbyt nalegać na przyznanie różnowiercom większych swobód, por. B.V. Nossov, *Russkaâ politika v dissidentskom voprose v Pol'she 1762–1766 gg.*, w: *Pol'sha i Evropa v XVIII veke*, red. B.V. Nosov, Moskva 1999, s. 39–40.

⁷⁹ APTor., 3359, s. 1574: 14 VI 1764.

konwokacji. Bezpośrednio przed sejmem (tj. w końcu kwietnia) pogoda była bardzo zła i prawie cały czas padały deszcze, tak że obawiano się powodzi. Także później było chłodno i deszczowo, aż do początków lipca 1764 r.

Steinhauser w pełni zdawał sobie sprawę, że na konwokacji zaszły rzeczy dotąd niebywałe⁸⁰, dlatego też przypuszczał, że szlachta na sejmikach relacyjnych podniesie krzyk. Nie przywiązywał jednak do tego wagi, gdyż część posłów miała w instrukcjach żądania, by położyć kres wszelkim exorbitancjom, a ponadto na sejmikach ma już obowiązywać głosowanie większością, więc opozycjoniści będą się musieli „nolens volens” na wszystko zgodzić⁸¹. W kolejnych listach donosił o spokojnym przebiegu sejmików. Z pewną ironią wskazywał przy tym, iż szlachta zapewne zauważyła, że nie ma co liczyć na pieniądze, gdyż żaden z cudzoziemców nie kandyduje do korony⁸². Zwracał też uwagę na bezskuteczne zabiegi w Berlinie wysłannika K. Radziwiłła, starosty ziołowskiego Michała Jana Paca, który starał się tam o uzyskanie pruskiej protekcji dla opozycjonistów. Pisał również o zamierzonym wyjeździe dyplomatów austriackich i francuskich z Polski. Komentował to słowami, że nikt tu już na to nie zwraca uwagi, gdyż dwory te są zbyt odległe i dopóki Prusy są sprzymierzone z Rosją, nie można spodziewać się żadnych zmian⁸³.

Patrząc na wewnętrzną sytuację w Polsce, Steinhauser dostrzegał słabnięcie opozycji niemogącej liczyć na poparcie ze strony innych państw. Wymieniał nazwiska magnatów, którzy kolejno składali recesy od manifestów wymierzonych przeciw rozpoczęciu obrad sejmu konwokacyjnego. Zauważał też stopniowe wprowadzanie w życie reform ustrojowych, m.in. rozpoczęcie działalności Komisji Skarbu Koronnego, co zresztą przyjął z wyraźną aprobatą⁸⁴. Zastrzeżenia wzbudził natomiast u niego dekret konfederacji litewskiej, na mocy którego zasekwestrowano dobra K. Radziwiłła⁸⁵. Warto odnotować, iż z racji swych bliskich związków z Czar-toryskimi oraz przyjaźni z toruńskim burmistrzem Klosmannem Steinhauser próbował wówczas pośredniczyć w polubownym załatwieniu ostrych sporów między wojewodą pomorskim Pawłem Mostowskim (stronnikiem Familii) a znaczną częścią szlachty Prus Królewskich i tamtejszymi wielkimi miastami. Krytycznie odniósł się jednak do planów niektórych

⁸⁰ Ibidem, s. 1537: 31 V 1764 — „Dass viele sachen in den jetzigen Comitii Convocationis passieren, so vorhero nicht geschehen, ist gewiss”.

⁸¹ Ibidem, s. 1587: 28 VI 1764.

⁸² Ibidem, s. 1609, 26 VII 1764 — „Sie [szlachta] merken wohl, dass es wenig Geld setzen wird, da kein Ausländer unter denen Candidaten ist”.

⁸³ Ibidem, s. 1599: 12 VII 1764 — „Fernere Häuser [tj. dwory] sind zu weit etlegen, die werden hier nur umsonst ihr Geld an. So lange als Preussen mit Russland bleibt, hat man keine Veränderung zu verhoffen”. Por. też S. Askenazy, *Die letzte*, s. 112–114.

⁸⁴ APTor., 3359, s. 1600, 1617: 12 VII, 2 VIII 1764 — „Ich vermute, dass durch diese [Komisję Skarbu] etwas Gutes wird können gestiftet werden”.

⁸⁵ Ibidem, s. 1637: 20 VIII 1764 — „Dieses Decret wird grosses Aufsehen verursachen, mich denkt, dass man ist zu weit gegangen” (mimo że miał zdecydowanie negatywną opinię o Radziwille, por. przyp. 91).

działaczy szlacheckich szukania wsparcia w ambasadzie rosyjskiej i zabiegania o gwarancje Katarzyny II dla ustroju prowincji pruskiej⁸⁶.

Bezpośrednio przed elekcją Steinhauser obserwował napływ do Warszawy dużej liczby szlachty, część województw przybyła tu bowiem *virilitim*, część wprawdzie wysłała posłów, ale dodała im licznych „pachołków”, którzy popełniali różne ekscesy. W mieście panowała drożyzna, a spodziewano się jeszcze większej. Pocięsział się, że w dwa tygodnie ma być już po wszystkim⁸⁷. W dniu elekcji, 7 września 1764 r., Steinhauser udał się na pole elekcyjne, by obserwować zbieranie głosów przez prymasa Łubieńskiego, a następnie proklamowanie Stanisława Poniatowskiego na nowego króla Rzeczypospolitej. Z entuzjazmem i w superlatywach, nieco niespodziewanych, jak na byłego saskiego urzędnika, wyrażał się o przebiegu elekcji i osobie nowego monarchy, pełen nadziei na pomyślne rządy⁸⁸. Elekt, zdając sobie sprawę z poglądów Steinhausera, z miejsca odwdzińczył mu się, mianując go 15 września na konsyliarza nowej Komisji Skarbu Królewskiego⁸⁹.

W listach Steinhausera znajdujemy sporo ocen dotyczących czołowych polityków polskich i saskich. O pierwszym ministrze H. Brühlu początkowo nie wypowiada opinii, ale po jego odsunięciu od władzy i zgonie jesienią 1763 r. szczegółowo informuje o zarzutach (zwłaszcza w sprawach finansowych), jakie postawiono ministrowi i jego współpracownikom. Niechętnie odnosił się Steinhauser do ówczesnego przywódcy obozu saskiego w Polsce, marszałka nadwornego koronnego J.A. Mniszcha, zwracając zwłaszcza uwagę na błędy, jakie popełnił w polityce wobec Prus Królewskich (zbytne faworyzowanie Czapskich, mimo ostrzeżeń Steinhausera, że zaostrzy to tamtejsze konflikty)⁹⁰. Negatywne oceny dotyczą też współpracowników Mniszcha: wpływowego opata oliwskiego Jacka J. Rybińskiego, braci Michała i Józefa Zboińskich oraz ich „kreatury” Waleriana Piwnickiego. Biskup chełmiński Andrzej Baier nie był według Steinhausera stałym człowiekiem i podejmował decyzje przed rozważeniem sprawy. Opinia o zdolnościach hetmana J.K. Branickiego jest jak najgorsza, zwłaszcza że otaczał się on słabymi („schlechte”) ludźmi. Jako człowieka chytrego („arglistig”) i interesownego przedstawiał wojewodę pomorskiego P. Mostowskiego. Najgorzej wypada chyba wojewoda wileński K. Radziwiłł,

⁸⁶ Ibidem, s. 1621: 6 VIII 1764 — „überhaupt wird die Republique [Rzeczypospolita] nicht gerne sehen, dass man sich an die Nachbarn addressirt und nicht vorherho mit ihr derowegen tractiret”. O ówczesnych zabiegach o gwarancje rosyjskie dla Prus Królewskich zob. J. Dygdała, *Życie polityczne Prus Królewskich u schyłku ich związku z Rzeczpospolitą w XVIII wieku*, Warszawa-Poznań-Toruń 1984, s. 125-127.

⁸⁷ APTor., 3359, s. 1647: 27 VIII 1764.

⁸⁸ Ibidem, s. 1659: 10 IX 1764 — „Man wird in der Historie nicht lesen, dass jemals eine Wahl so stille ist zugegangen als diese. Die allermeisten Palatinats hatten schon schriftlich ihre Suffragia angesetzt, und ihre Vota dem Hr. Grafen Poniatowski, Stolnik Lit., der denn auch Freitag Nachmittage um halb vier Uhr zum Könige proclamt wird. Ich hoffe soll eine glückliche Regierung sein denn der Herr versteht die Rechte und redet mit jedermann”.

⁸⁹ AGAD, Archiwum Kameralne, III/1, s. 2: protokół Komisji, 17 IX 1764.

⁹⁰ J. Staszewski (*August III*, s. 261) wprost zalicza Steinhausera do grona urzędników powiązanych z powstałą w Saksonii w dobie wojny siedmioletniej opozycją przeciw systemowi rządów ministra Brühla grupującą się wokół królewicza Fryderyka Christiana.

wielokrotnie pisał Steinhauser o jego pijaństwach oraz skłonnościach do gwałtu i przemocy⁹¹. Na odmianę wojewoda inowrocławski (a potem kanclerz wielki koronny) Andrzej Zamoyski przedstawiany jest jako człowiek niezwykle prawy⁹². Warto dodać, że Steinhauser pozytywnie wypowiadał się o ambasadorze rosyjskim H. K. Keyserlingku (i to nie tylko z racji wspierania przez niego polskich dysydentów) jako o człowieku usiłującym załatwiać wszystkie sprawy z wyczuciem i umiarkowaniem („moderation”). Przesłany Keyserlingkowi do pomocy Nikolaj Repnin nie wzbudził entuzjazmu Steinhausera (uważał, że nie dorasta on do swego starszego kolegi). Dlatego też nasz konsyliarz przypuszczał, że po zgonie Keyserlingka (30 IX 1764) nowym ambasadorem zostanie książę Michaił Wołkoński, który najlepiej znał polskie sprawy i też przejawiał umiarkowanie.

Analizowana tu korespondencja Steinhausera ukazuje nam człowieka o dużej wiedzy i inteligencji, dobrze orientującego się w wewnętrznych sprawach polskich, a także w ówczesnych stosunkach międzynarodowych. Trzeźwo widzi słabość Rzeczypospolitej, zły system ustrojowy, brak odpowiedniej administracji, wady szlacheckiego społeczeństwa. Obawiał się (i to już od 1754 r.) zaostrzenia konfliktów wewnętrznych i wojny domowej, co mogłoby pociągnąć za sobą interwencję państw obcych, a nawet i rozbiór. Z listów Steinhausera widać, jakim wstrząsem dla dworu saskiego i jego otoczenia była śmierć carowej Elżbiety w styczniu 1762 r. i zbliżenie rosyjsko-pruskie. Nie miał złudzeń, by w tak zmienionej sytuacji Saksonia i Rzeczpospolita mogły prowadzić samodzielną politykę sprzeczną z interesami Rosji i Prus. Wyciągając z tego wnioski, stanął ostatecznie po stronie zwycięskiej Familii Czartoryskich i Stanisława Augusta, w pełni aprobując ich plany zreformowania i wzmocnienia państwa.

Warto porównać treść listów J. B. Steinhausera z pochodzącymi z tego samego czasu francuskimi relacjami z Warszawy (zapewne przeznaczonymi dla kogoś w Dreźnie), które następnie zostały ogłoszone w 1779 r. w 13 tomie czasopisma „Magazin für die Neue Historie und Geographie”, a w 1846 r. ukazały się drukiem w polskim tłumaczeniu w Poznaniu⁹³. Anonimowe relacje, pisane przez zdecydowanego przeciwnika Czartoryskich i ewidentnego stronnika saskiego (czyżby Johanna Heynego, agenta księcia Ksawerego?⁹⁴), zawierają znacznie bardziej szczegółowe opisy wydarzeń. Autor z pewną ironią i złośliwością komentuje przy tym postępowanie Familii. Steinhauser, mimo początkowych prowettyńskich sympatii,

⁹¹ Charakterystyczna jest szczerza (i przewidująca) wypowiedź Steinhausera na wiadomość o ciężkiej chorobie Radziwiłła przebywającego na emigracji na Węgrzech: „Es wäre ein Glück wenn der Herr stürbe, sonst wird es noch einmal grosse Händel seinetwegen geben” — APTor., 3359, s. 1662: 12 IX 1764.

⁹² Ibidem, s. 1689: 8 X 1764 — „der Herr Palatin von Inowroclaw ist gewiss ein Herr, der keinen Menschen das geringste Unrecht verlangt zu tun”.

⁹³ *Listy nad wypadkami politycznymi w Polsce pisane w latach 1763 i 1766*, Poznań 1846.

⁹⁴ O postaci J. Heynego por. E. Aleksandrowska, *Relacje Jana Heynego agenta księcia Ksawerego Saskiego o „Monitorze” (1765–1770)*, „Pamiętnik Literacki” 68, 1976, z. 3, s. 173–187. Relacje te Heyne pisał po niemiecku, ale część z nich w poselstwie saskim w Warszawie była tłumaczona na język francuski (zob. ibidem, s. 175).

zachowuje jednak znacznie większy stopień obiektywizmu, a jego obserwacje są niewątpliwie głębsze. Ponadto lepiej dostrzega on uwarunkowania zewnętrzne i w przeciwieństwie do autora *Listów nad wypadkami* dobrze orientuje się w rzeczywistym układzie sił europejskich.

Na zakończenie warto jeszcze przytoczyć opinię Steinhausera tłumaczącą w pewnej mierze, dlaczego ten Saksończyk osiadł w Warszawie i stał się lojalnym obywatelem Rzeczypospolitej (nawet jeśli oznaczało to dla niego zerwanie z dynastią wettyńską). Szukając gubernera dla swego młodszego syna, próbował ściągnąć do Warszawy kogoś z wykształconych Inflantczyków. W liście do Klosmanna pisał wówczas, że ludzie tworzą sobie dziwaczne wyobrażenie Polski, ale gdy już się tu znajdują, nie chcą stąd wyjeżdżać, a wielu osiada na stałe i się żeni, ponadto jest wielka różnica między Inflantami a Warszawą, tam jest się na wsi jakby poza światem, a tu można wszak żyć wśród ludzi⁹⁵.

The Observations and Opinions of Jan Bieniamin Steinhauser, the Saxon–Polish Councilor (Kammerrat), about the End of the Reign of Augustus III and the Election of Stanisław Augustus

Among the large group of arrivals from German lands who settled down in the Commonwealth at the time of the Polish–Saxon union particular attention is due to the chamber councilor Jan Benjamin Steinhauser (1692–1767), a high-ranking treasury official residing in Warsaw and a loyal servant of successive monarchs: Augustus II and Augustus III of the Wettin dynasty, and then Stanisław August Poniatowski. The State Archive in Toruń has preserved more than 400 letters written to his friend, Christian Klosmann, the mayor of Toruń. The Steinhauser correspondence analysed in this article depicts a man of great knowledge and intelligence, well-acquainted with domestic Polish issues as well as international relations of the period. Steinhauser soberly assessed the weakness of the Commonwealth, the faulty political system, the absence of suitable administration and the faults of the gentry society. He feared (already since 1754) the intensification of domestic conflicts and civil war, which could have led to the intervention of foreign states and even a partition. The Steinhauser letters show clearly the enormity of the shock caused among the Saxon court and its entourage by the death of Tsarina Elizabeth in January 1762, as well as Russian–Prussian rapprochement. Steinhauser did not harbour any illusions that in this newly changed situation Saxony and the Commonwealth would be able to conduct an independent policy contrary to the interests of Russia and Prussia. By drawing appropriate conclusions, he ultimately opted for the victorious “Family” of the Czartoryskis and Stanisław Augustus (1764) and fully approved of their plans to reform and reinforce the state.

Translated by Aleksandra Rodzińska-Chojnowska

⁹⁵ APTor., 3357, s. 523: 31 III 1762 — „Die Leute machen sich einen wunderlichen Begriff von Polen, und wenn sie doch einmal hier sein, wollen sie nicht wieder weg, und viele so von dar anhero gekommen, haben sich gesetzt und geheiratet. Es ist noch ein grosser Unterschied zwischen Liefland und Warschau, dorten sind sie auf dem Lande wie ausser der Welt, und hier können sie doch mit Leuten leben”.